

Z artykułu W.V.O. Quine'a *Dwa dogmaty empiryzmu* został wybrany odcinek piąty jako materiał do ćwiczeń praktycznych i zarazem do zaliczenia. Wytłuszczenie terminu w tekście angielskim oznacza, że należy go sobie przyswoić pamięciowo. Wyróżnienie kursywą w tekście polskim oznacza, że dane miejsce jest omawiane w komentarzu lingwistycznym, który następuje w każdym akapicie po tekście przekładu, a zaznaczony jest wcięciem i mniejszym rozmiarem czcionki. Treść tych komentarzy obowiązuje na zaliczenie: trzeba będzie wykazać się umiejętnością praktycznego stosowania omówionych zasad gramatycznych. W przekładzie, nawias kwadratowy wskazuje na uzupełnienia słowami nie mającymi odpowiednika w oryginale, a takż nawias, po którego otwarciu występuje symbol „v:” zawiera alternatywną wersję tłumaczenia, np. bardziej dosłowną, ale mniej potoczystą.

Istnieje równoległy tekst przekładu tym się różniący, że w miejscu komentarza lingwistycznego dany jest komentarz merytoryczny o treści filozoficzno-logicznej, mający pomóc w zrozumieniu głównej myśli i argumentacji Quine'a.

V. THE VERIFICATION THEORY AND REDUCTIONISM

V. Weryfikacyjna teoria znaczenia a redukcjonizm

1. In the course of these somber reflections we have taken a dim view first of the **notion** of meaning, then of the notion of **cognitive synonymy**: and finally of the notion of **analyticity**. But what, it may be asked, of the **verification theory of meaning**? This phrase has established itself so firmly as a catchword of empiricism that we should be very unscientific indeed not to look beneath it for a possible key to the problem of meaning and the associated problems.

W trakcie tych deprymujących [v: przygnębiających] refleksji uzyskaliśmy pewien ogólnikowy [v: niejasny] zarys najpierw pojęcia znaczenia, następnie pojęcia równoznaczności poznawczej, wreszcie pojęcia analityczności. A jak ma się do tego, można zapytać, weryfikacyjna teoria znaczenia? Termin ten utrwalił się tak mocno jako sztandarowe hasło empiryzmu, iż rzeczywiście, *byłoby* z naszej strony bardzo nienaukowe nie brać go pod uwagę jako jednego z możliwych kluczy do problemu znaczenia i zagadnień z nim związanych.

„And” w tytule tłumaczymy przez „a” (nie „i”), korzystając z tego, że mamy w polskim (inaczej niż w angielskim) spójnik koniunkcji służący zarazem do wyrażania przeciwstawień; o tym, którego z nich użyć trzeba rozstrzygnąć na podstawie kontekstu.

„Byłoby” jest w tym kontekście odpowiednikiem „should”, które znaczy „powinien” w sensie obowiązku, ale także w sensie dużego prawdopodobieństwa czy możliwości, czyli istnienia danych za czymś przemawiających (jak w polskim „niebo powinno się wypogodzić”; podobna dwoistość cechuje niemieckie „soll”). W obecnym kontekście nie chodzi o to, że powinniśmy być nienaukowi, ale byłyby podstawy do przypisania nam braku naukowości; ta myśl została krótko oddana trybem warunkowym „byłoby nienaukowe”.

2. The verification theory of meaning, which has been conspicuous in the literature from Peirce onward, is that the meaning of a **statement** is the method of empirically confirming or infirming it. An analytic statement is that limiting case which is confirmed no matter what.

Weryfikacyjna teoria znaczenia, która począwszy od Peirce'a jest wyraziście obecna w literaturze, głosi, że znaczenie *zdania* jest to metoda jego empirycznego potwierdzenia lub obalenia. Zdanie analityczne stanowi ten graniczny przypadek, w którym zdanie jest potwierdzone niezależnie od tego, co się zdarzy. [Por. „będzie padać lub nie będzie padać”.]

„Statement” oznacza w potocznej angielszczyźnie świadectwo, sprawozdanie, zeznanie, deklarację, a terminologii logicznej także twierdzenie czyli zdanie uznane za prawdziwe. Quine używa tego terminu w sensie, który inaczej oddajemy po angielsku przez „declarative sentence”, to jest, zdanie oznajmujące, przy czym zdanie pojmujemy jako twór językowy, a więc sąd nie tylko pomyślany, lecz także wyrażony językowo. Licząc się z intencją Quine’a, tłumaczymy więc „statement” jako zdanie, choć w innych kontekstach stosowniejsze byłoby „twierdzenie”.

3. As urged in Section I, we can as well pass over the question of meanings as **entities** and move straight to **sameness of meaning**, or **synonymy**. Then what the verification theory says is that statements are synonymous if and only if they are alike in point of method of **empirical confirmation** or **infirmation**.

Jak akcentowano w argumentacji w §1, równie dobrze możemy pominąć kwestię znaczeń jako bytów i przejść od razu do tożsamości znaczeń *czyli* równoznaczności [v: sinonimiczności]. Wówczas teoria weryfikacyjna powiada tyle, że zdania są równoznaczne wtedy i tylko wtedy, gdy stosuje się do nich ta sama metoda potwierdzenia lub obalenia empirycznego.

Słowo „or” pełni w ang. dwie dalece odmienne funkcje: jedna odpowiada polskiemu „lub” (albo, bądź, etc.), a druga polskiemu „czyli”. Tę drugą rozpoznaje się zwykle (choć nie bezwyjątkowo) po przecinku przed „or”.

4. This is an **account** of cognitive synonymy not of **linguistic forms** generally, but of statements. However, from the concept of synonymy of statements we could derive the concept of synonymy for other linguistic forms, by considerations somewhat similar to those at the end of Section III. Assuming the notion of "word," indeed, we could explain any two forms as synonymous when the putting of the one form for an **occurrence** of the other in any statement (apart from occurrences within "words") yields a synonymous statement. Finally, given the concept of synonymy thus for linguistic forms generally, we could define analyticity in terms of synonymy and **logical truth** as in Section I. For that matter, we could define analyticity more simply **in terms of** just synonymy of statements together with logical truth; it is not necessary **to appeal** to synonymy of linguistic forms other than statements. For a statement may be described as analytic simply when it is synonymous with a logically true statement.

Jest to zdanie sprawy z równoznaczności poznawczej nie [w odniesieniu do] wszelkich wyrażen lecz [wyrażen w formie] zdań. Dałoby się jednak z pojęcia równoznaczności zdań wyprowadzić pojęcie równoznaczności innych wyrażen poprzez rozważania dość podobne do tych przy końcu §3. Istotnie, przyjmując pojęcie „słowa”, można wyjaśnić [równoznaczność, jak następuje:] że dowolne dwa wyrażenia są równoznaczne, gdy po zastąpieniu w jakimkolwiek zdaniu jednego z nich przez drugie (poza występowaniem w obrębie „słów”), powstaje zdanie równoznaczne. Wreszcie, mając ogólne pojęcie równoznaczności wyrażen, moglibyśmy zdefiniować analityczność, jak w §1, w terminach [v: w kategoriach; za pomocą pojęć] równoznaczności i prawdy logicznej. Z tym samym skutkiem moglibyśmy zdefiniować analityczność prościej, wyłącznie w terminach równoznaczności i prawdy logicznej; nie jest konieczne, żeby odwoływać się do równoznaczności wyrażen innych niż zdania. Zdanie bowiem może być po prostu określone jako analityczne, gdy jest równoznaczne z jakimś zdaniem prawdziwym logicznie.

Do „słów” czyli wyrażen prostych (nie będących złoženiami z innych) zalicza Quine także zwroty w rodzaju „bachelor of arts”, które ze względu na sposób ich pisania (ze spacjami) wyglądają jak złożone, lecz w rzeczywistości oddają jedno niezłożone pojęcie; pozorne składniki takiego wyrażenia trzeba by traktować raczej jak sylaby jednego słowa. Cudzysłów dany przez Quine’a wskazuje na użycie terminu „słowo” w sposób niekonwencjonalny (por. §3). Podana w tym miejscu definicja równoznaczności zawiera zastrzeżenie, że nie ma ona zastosowania w przypadku „słów”; np. w zwrocie „bachelor of arts” nie należy zastępować „bachelor” przez „unmarried man”.

„To account” znaczy „zdawać sprawę”. Jak często bywa w angielskim, czasownik w bezokoliczniku przechodzi w rzeczownik po opuszczeniu „to”, stąd „account” znaczy „zdanie sprawy”, „sprawozdanie”. To samo słowo oznacza konto, np. bankowe (jako zdanie sprawy ze stanu finansów), a stąd „accounting” oznacza księgowość (od niedawna istnieje ironiczny zwrot „creative accounting” na oznaczenie pomysłowych trików w księgowości, mających zwiędzić władze finansowe). Pożyteczny jest zwrot „account for something” – wyjaśniać coś w sposób wystarczający.

„Linguistic form” tłumaczymy po prostu jako „wyrażenie” (w polskiej terminologii logicznej czy lingwistycznej nie ma terminu „forma językowa”). Po angielsku można też powiedzieć „expression”, ale ten termin nie jest jednoznaczny; oznacza też to, co polskie „ekspresja” czyli „wyrażanie” (jako czynność, co zaznacza się zamianą „e” na „a”).

„Occurence” – od „to occur” (występować, pojawiać się) odnosi się tutaj do wystąpienia wyrażenia w zdaniu.

„In terms of” – dogodny, występujący zwłaszcza w tekstach naukowych, zwrot pozwalający powiedzieć, że jakieś pojęcie lub wyrażenie definiuje (wyjaśnia, komentuje etc.) za pomocą innego. Oddanie tego zwrotem „w terminach” jest zapożyczeniem, które warto chyba czynić, bo zwrot „za pomocą pojęcia” itp. jest mniej poręczny, a „w kategoriach” nieco przestarzały.

„To appeal” (pokrewne polskiemu „apel”) – apelować, odwoływać się do czegoś; stąd „sex appeal” (atrakcyjność seksualna) oznacza zdolność jakby odwoływania się swym wyglądem i zachowaniem do wrażliwości zmysłowej płci przeciwnej.

5. So, if the verification theory can be **accepted** as an **adequate account** of statement synonymy, the notion of analyticity is **saved** after all. However, let us reflect. Statement synonymy is said to be likeness of method of empirical confirmation or infirmation. Just what are these methods which are to be compared for likeness? What, in other words, is the nature of the **relationship** between a statement and the **experiences** which **contribute** to or detract from its confirmation?

Tak więc, jeśli teorię weryfikacyjną można uznać za trafnie zdającą sprawę z równoznaczności zdań, pojęcie analityczności zostaje mimo wszystko *zachowane* [v: uratowane]. Zastanówmy się jednak. Równoznaczność zdań określa się jako podobieństwo co do metody potwierdzenia lub obalenia w sposób empiryczny. Jakie to są właściwie metody, które mamy porównywać co do podobieństwa? Jaka, mówiąc inaczej, jest natura stosunku pomiędzy jakimś zdaniem a doświadczeniami, które zwiększają *albo* zmniejszają stopień jego potwierdzenia?

Słowo „save” ma wiele znaczeń, od patetycznych („God save the Queen”, „Saviour” – „Zbawiciel”) i dramatycznych („S.O.S” – „save our souls” – „ratujcie nasze dusze”) po bardziej prozaiczne („savings” – „oszczędności”). Wersja przekładowa „uratowane” zmierza bardziej w kierunku dramatyzmu.

Wyżej, w komentarzu do trzeciego akapitu zwrócono uwagę na znaczenie „or” jako „czyli”. W tym akapicie i w paru innych występuje „or” w sensie albo, co widać z treści danego zdania, eliminujące rozumienie jako „czyli”.

6. The most naive view of the relationship is that it is one of direct report. This is radical reductionism. Every meaningful statement **is held to be translatable** into a statement (true or false) about **immediate** experience. Radical reductionism, in one form or another, well antedates the verification theory of meaning **explicitly** so called. Thus Locke and Hume **held** that every **idea** must either originate **directly** in **sense experience** or else be **compounded** of ideas **thus originating**; and taking a **hint** from Tooke we might rephrase this **doctrine** in semantical jargon by saying that a term, to be **significant** at all, must be either a name of a **sense datum** or a **compound** of such names or an **abbreviation** of such a compound. So stated, the doctrine remains **ambiguous** as between sense data as **sensory events** and sense data as **sensory qualities**; and it remains **vague** as to the **admissible ways** of compounding. Moreover, the doctrine is unnecessarily and intolerably **restrictive** in the **term-by-term** critique which it **imposes**. More **reasonably**, and **without yet exceeding the limits**

of what I have called radical reductionism, we may take full statements as our significant **units** – thus demanding that our statements as wholes be **translatable** into **sense-datum language**, but not that they be translatable term by term.

Najbardziej naiwnym poglądem na ów stosunek jest ten, że chodzi o stosunek zdawania sprawy [wprost z doświadczenia]. Jest to **redukcjonizm radykalny**. Każde sensowne zdanie uważane jest przezeń za przetłumaczalne na zdanie (prawdziwe lub fałszywe) o bezpośrednim doświadczeniu. Redukcjonizm radykalny, w takiej czy innej postaci, rzeczywiście wyprzedza to, co [potem] nazwano w sposób wyraźny weryfikacyjną teorią znaczenia. I tak, Locke i Hume utrzymywali, że każda idea musi bądź powstawać wprost z doświadczenia zmysłowego bądź składać się z idei tak powstających; a idąc za sugestią Tooke’a, moglibyśmy przełożyć tę doktrynę na żargon semantyczny, powiadając, że aby jakiś termin miał w ogóle sens, musi być albo nazwą jakiejś danej zmysłowej, albo być złożony z takich nazw, albo być skrótem tego rodzaju złożenia. Przy takim sformułowaniu, doktryna ta pozostaje chwiejna co do tego, czym są dane zmysłowe: [obiektywnymi] zdarzeniami podpadającymi pod zmysły, czy doświadczanymi przez zmysły jakościami; pozostaje też niejasna co do tego, jakie są dopuszczalne sposoby dokonywania złożań. Co więcej, jest ta doktryna niepotrzebnie i nieznośnie restryktywna [v: ograniczająca], gdy idzie o wymagane przez nią porównywanie słowa po słowie. Rozsądniej, a jeszcze bez przekraczania granic tego, co nazwałem redukcjonizmem radykalnym, możemy brać całe zdania jako sensowne jednostki [naszego języka] – wymagając tym samym, żeby nasze zdania o danych zmysłowych były przekładalne jako całości, a nie słowo po słowie. na język danych danych zmysłowych.

Zwrot „Is held to be translatable” zawiera imiesłów bierny od czasownika nieregularnego „hold” (trzymać); „held” jest też formą czasu przeszłego (I held – trzymałem). Tak się składa, że polskie słowo „utrzymywać” (podobne do „trzymać” brzmieniem i sensem) ma dwa mocno odmienne znaczenia, którym odpowiada podobna dwoistość w angielskim. „Utrzymywać” w sensie „trzymać się nadal” ma angielski odpowiednik np. w zdaniu „If our luck holds [= if we continue to be lucky], we’ll win the competition”. Słowo „utrzymywać” w sensie „uważać, że [niezmiennie]”, np. „Oskarżony utrzymuje, że jest niewinny”. W tym sensie występuje ono w zwrocie „is held to be translatable”. Zwrot ten ma ponadto godną uwagi konstrukcję gramatyczną, która określa się za gramatyką łacińską jako *accusativus cum infinitivo*, tzn. biernik z bezokolicznikiem. W polskim konstrukcja ta nie istnieje, a wchodzący w grę sens oddaje się konstrukcją określaną w gramatyce jako *mowa zależna*. Jest ona, oczywiście, obecna w łacinie i angielskim, podczas gdy a.c.i. jest tam będącą do dyspozycji formą alternatywną. Np.

„I think him to be a gentleman” (a.c.i., gdzie biernikiem jest „him”, a bezokolicznikiem „to be”) znaczy tyle, co:

„I think that he is a gentleman” (mowa zależna; słówko „that” jest fakultatywne, można je opuścić). Przekład omawianego zdania (z „held”) korzystający z formy mowy zależnej byłby następujący:

„O każdym sensownym zdaniu uważa się [w redukcjonizmie], że jest przekładalne na zdanie o bezpośrednim doświadczeniu.”

„Sense-datum language” to od strony gramatycznej kolejny przykład konstrukcji, w której pierwszy z dwóch rzeczowników ma funkcję przydawki; oddajemy ją po polsku jako przydawkę dopełniaczową (język danych zmysłowych) lub jako przydawkę przymiotnikową (golf club – klub golfowy). Sens filozoficzny tego zwrotu nawiązuje do wersji empiryzmu, takiej jak u Berkeley’a, wg której np. słowo „zielony” oznacza nie cechę fizyczną liści etc., ale treść doznania zieleni.

7. This **emendation** would unquestionably have been welcome to Locke and Hume and Tooke, but historically it had to await an important reorientation in **semantics** – the reorientation whereby the primary **vehicle** of meaning came to be seen no longer in the term but in the statement. This reorientation, **explicit** in Frege, underlies Russell’s concept of incomplete symbols defined in use; also it is **implicit** in the verification theory of meaning, since the objects of verification are statements.

Poprawka ta zostałaaby z pewnością dobrze przyjęta przez Locke’a i Hume’a i Tooke’a, ale biorąc rzecz historycznie, trzeba było poczekać na ważną reorientację w semantyce – reorientację, dzięki której pierwotny nośnik znaczenia widzimy dziś nie w zdaniach lecz w [składających się na nie] terminach. Ta reorientacja, wyraźna u Fregego, leży u podstaw pochodzącego od Russella pojęcia symboli niekompletnych definiowanych przez kontekst użycia; jest ono też domyślnie obecne w weryfikacyjnej teorii znaczenia, ponieważ przedmiotem weryfikacji są zdania.

Zwrot „would have been welcome” zawiera formę nieobecną w języku polskim, mianowicie bezokolicznik czasu przeszłego, tutaj występujący w stronie biernej. Czasownika nieregularnego „welcome” (witać, chętnie przyjmować; inne formy: welcome, welcome) użyto w tej formie dla oddania myśli, iż zdarzenie miałooby miejsce w przeszłości, gdyby do niego doszło. W polskim oddajemy to przez użycie w czasie przeszłym orzeczenia. Np. powiedzenie „to mogło się zdarzyć” tłumaczmy „it may have happened” Tutaj „may” jest w czasie teraźniejszym, a bezokolicznik „have happened” w czasie przeszłym, podczas gdy po polsku „mogło” jest w czasie przeszłym, a bezokolicznik nie odmienia się przez czasy.

„To have” (od którego formą czasu przeszłego jest „had”) ma trzy funkcje: słowo posiłkowe, czasownik znaczący „mieć”, czasownik znaczący „musieć”; w tym ostatnim znaczeniu słowo to jest użyte w obecnym tekście.

8. Radical reductionism, conceived now with statements as units, sets itself the task of specifying a sense-datum language and showing how to translate the rest of significant discourse, statement by statement, into it. Carnap embarked on this project in the *Aufbau*.

Radykalny redukcjonizm, pojmowany teraz w ten sposób, że jednostkami [znaczenia] są zdania, stawia sobie za zadanie określenie języka danych zmysłowych oraz pokazanie, jak przetłumaczyć nań, zdanie po zdaniu, resztę tego, co w naszym myśleniu cechuje się sensownością. Carnap rozpoczął ten projekt w *Aufbau*.

Słowo „discourse” jest trudno przetłumaczalne. Oznacza rozważanie, ale nie wszelkie, lecz w jakiś sposób uporządkowane. A także tekst zawierający takie rozważania. W tym akapicie Quine ma na uwadze całość nauki empirycznej, która składa się ze zdań rejestrujących dane zmysłowe (sense-data) i z reszty obejmującej pojęcia teoretyczne, prawa, hipotezy etc. Ta cała reszta powinna, jak postulował Carnap, dać się przełożyć na język danych zmysłowych. Krytyka tego postulatu stanowi jeden z wątków artykułu Quine’a.

9. The language which Carnap **adopted** as his starting point was not a sense-datum language in the narrowest **conceivable** sense, for it **included** also the notations of logic, up through higher **set theory**. In effect it included the whole language of pure mathematics. The ontology implicit in it (i.e., the range of values of its variables) embraced not only sensory events but classes, classes of classes, and so on. Empiricists there are who would boggle at such prodigality. Carnap’s starting point is very parsimonious, however, in its extralogical or sensory part. In a series of constructions in which he exploits the resources of modern logic with much ingenuity, Carnap succeeds in defining a wide array of important additional sensory concepts which, but for his constructions, one would not have dreamed were definable on so slender a basis. Carnap was the first empiricist who, not content with asserting the reducibility of science to terms of immediate experience, took serious steps toward carrying out the reduction.

Język przyjęty przez Carnapa w punkcie wyjścia nie był językiem danych zmysłowych w najwęższym dającym się pojąć sensie, gdyż zawierał on także symbolikę logiczną, aż po zaawansowaną teorię mnogości. W rezultacie zawierał on cały język czystej matematyki. Założona w nim ontologia (tj. zbiór wartości zmiennych tego języka) obejmowała nie tylko zdarzenia [fizyczne] lecz także klasy, klasy klas, i tak dalej. Są empiryści, których szokowałaby taka rozrzutność. Punkt wyjścia Carnapa jest jednak bardzo oszczędny w jej części pozallogicznej, czyli obserwacyjnej. W serii konstrukcji, wykorzystując z wielką pomysłowością zasoby współczesnej

logiki, Carnap z sukcesem definiuje rozległy repertuar dodatkowych pojęć obserwacyjnych, o których by się nie śniło, że można je zdefiniować tak skromnymi środkami, gdyby nie te jego konstrukcje. [v: o których tylko dzięki jego konstrukcjom jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że da się je zdefiniować tak skromnymi środkami.] Carnap był pierwszym empirystą, który nie poprzestając na głoszeniu redukowalności wiedzy do języka bezpośredniego doświadczenia, podjął poważne kroki w kierunku urzeczywistnienia owej redukcji.

10. Even supposing Carnap's starting point satisfactory, his constructions were, as he himself stressed, only a fragment of the full program. The construction of even the simplest statements about the physical world was left in a sketchy state. Carnap's suggestions on this subject were, despite their sketchiness, very suggestive. He explained spatio-temporal point-instants as quadruples of real numbers and envisaged assignment of sense qualities to point-instants according to certain canons. Roughly summarized, the plan was that qualities should be assigned to point-instants in such a way as to achieve the laziest world compatible with our experience. The principle of least action was to be our guide in constructing a world from experience.

Przyjmując nawet, że punkt wyjścia Carnapa jest zadowalający, jego konstrukcje, jak sam to podkreślał, były tylko częścią kompletnego programu. Konstrukcja choćby najprostszych zdań o świecie fizycznym pozostała w stanie szkicowym. Propozycje Carnapa na ten temat były, mimo ich szkicowości, bardzo sugestywne. Określał on przestrzenno-czasowe chwile-punkty jako czwórki liczb rzeczywistych oraz wedle pewnych reguł dokonał przyporządkowania jakości zmysłowych punktom-chwilom. Podsumowując rzecz z grubsza, plan polegał na przyporządkowaniu punktów-chwil w taki sposób, żeby otrzymać najłatwiej osiągalny świat zgodny z naszym doświadczeniem. Naszym przewodnikiem w konstruowaniu świata z danych doświadczenia miała być zasada najmniejszego wysiłku.

11. Carnap did not seem to recognize, however, that his treatment of physical objects fell short of reduction not merely through sketchiness, but in principle. Statements of the form 'Quality q is at point-instant $x; y; z; t$ ' were, according to his canons, to be apportioned truth values in such a way as to maximize and minimize certain over-all features, and with growth of experience the truth values were to be progressively revised in the same spirit. I think this is a good schematization (deliberately oversimplified, to be sure) of what science really does; but it provides no indication, not even the sketchiest, of how a statement of the form 'Quality q is at $x; y; z; t$ ' could ever be translated into Carnap's initial language of sense data and logic. The connective 'is at' remains an added undefined connective; the canons counsel us in its use but not in its elimination.

Carnap jednak zdawał się nie zauważać, że jego traktowanie przedmiotów fizycznych wymyka się próbom redukcji nie tylko z powodu szkicowości, lecz w sposób zasadniczy. Zdaniom postaci „Jakość q znajduje się w punkcie-chwili $x; y; z; t$ ” miałyby być, wedle jego reguł, przyporządkowane wartości logiczne w taki sposób, żeby minimalizować i maksymalizować pewne rysy ogólne, a z przyrostem doświadczenia wartości logiczne miałyby być w tymże duchu modyfikowane. Myślę, że jest to dobre ujęcie schematyczne (umyślnie, rzecz jasna, uproszczone), jak rzeczywiście postępuje nauka; nie dostarcza ona jednak żadnej wskazówki, nawet najpobieżniejszej, jak zdanie postaci „Jakość q znajduje się w punkcie-chwili $x; y; z; t$ ” mogłoby zostać kiedykolwiek przetłumaczone na wyjściowy u Carnapa język danych zmysłowych i logiki. Łącznik „znajduje się w” zostaje dodany [do systemu] bez zdefiniowania; reguły uczą nas, w jak go używać, ale nie uczą, jak go wyeliminować.

12. Carnap seems to have appreciated this point afterward; for in his later writings he abandoned all notion of the translatability of statements about the physical world into statements about immediate experience. Reductionism in its radical form has long since ceased to figure in Carnap's philosophy.

Zdaje się, że Carnap zwrócił później uwagę na tę sprawę; w późniejszych bowiem pismach porzucił wszelką myśl o przetłumaczalności zdań o świecie fizycznym na zdania o bezpośrednim doświadczeniu. Odtąd redukcjonizm w jego postaci radykalnej na dobre przestał się pojawiać w filozofii Carnapa.

13. But the dogma of reductionism has, in a subtler and more tenuous form, **continued** to **influence** the thought of empiricists. The notion lingers that to each statement, or each synthetic statement, there is **associated** a **unique** range of possible sensory events such that the occurrence of any of them would add to the **likelihood** of truth of the statement, and that there is associated also another unique range of possible sensory events whose occurrence would **detract** from that likelihood. This notion is of course implicit in the verification theory of meaning.

Ale dogmat redukcjonizmu, w subtelniejszej i słabszej postaci, nadal wpływał na myślenie empirystów. Ostaje się [w nim] myśl, że z każdym zdaniem, to jest, z każdym zdaniem syntetycznym jest powiązany pewien zakres możliwych zdarzeń zmysłowych, takich, że zajście któregośkolwiek z nich zwiększałoby szansę prawdziwości zdania, oraz że istnieje także inny swoisty zakres możliwych zdarzeń zmysłowych, których zachodzenie zmniejszałoby tę szansę. Myśl ta, oczywiście, tkwi domyślnie w weryfikacyjnej teorii znaczenia.

Zwrot „continued to influence” w przekładzie literalnym brzmiałby „kontynuował wpływanie”. Należy zwrócić uwagę, że w angielskim bezokolicznik może występować w roli rzeczownika odsłownego (który brzmi podobnie jak imiesłów czynny, tutaj „influencing”).

14. The dogma of reductionism **survives** in the **supposition** that each statement, taken in isolation from its **fellows**, can **admit of** confirmation or infirmation at all. My countersuggestion, issuing essentially from Carnap’s doctrine of the physical world in the *Aufbau*, is that our statements about the external world **face** the tribunal of sense experience not individually but only as a corporate body.

Dogmat redukcjonizmu jest nadal żywy w tym założeniu, że każde zdanie, wzięte w izolacji od swego otoczenia, może w ogóle być podatne na potwierdzenie lub obalenie. Moją kontrpropozycją, biorącą się z koncepcji świata fizycznego w *Aufbau* Carnapa, jest to, że nasze zdania o świecie zewnętrznym stają przed trybunałem doświadczenia nie pojedynczo lecz jako ciało zbiorowe.

15. The dogma of reductionism, even in its attenuated form, is intimately connected with the other dogma: that there is a cleavage between the analytic and the synthetic. We have found ourselves **led**, indeed, from **the latter** problem to **the former** through the verification theory of meaning. More directly, the one dogma clearly **supports** the other in this way: as long as it is taken to be significant in general to speak of the confirmation and infirmation of a statement, it seems significant to speak also of a limiting kind of statement which is **vacuously** confirmed, *ipso facto*, come what may; and such a statement is analytic.

Dogmat redukcjonizmu, nawet w jego postaci osłabionej, jest dogłębnie związany z drugim dogmatem: że istnieje nieprzekraczalny rozdział między tym, co analityczne i tym, co syntetyczne. Okazało się, w rzeczy samej, że doszliśmy od tego drugiego problemu do pierwszego poprzez weryfikacyjną teorię znaczenia. Mówiąc bardziej wprost, jeden dogmat wyraziście wspiera drugi w taki oto sposób: jak długo uważa się w ogóle za sensowne mówić o potwierdzeniu i obaleniu jakiegoś zdania, wydaje się też sensowne mówić o przypadku granicznym, jakim jest zdanie potwierdzone w sposób pusty, *ipso facto*, cokolwiek by się zdarzyło; i takie zdanie jest analityczne.

16. The two dogmas are, indeed, **at root** identical. We lately reflected that in general the truth of statements does obviously **depend** both upon language and upon extra-linguistic fact; and we noted that this obvious **circumstance** carries in its train, not logically but all too naturally, a feeling that the truth of a statement is somehow analyzable into a linguistic **component** and a factual component. The factual component must, if we are empiricists, boil down to a range of confirmatory experiences. In **the extreme case** where the linguistic component is all that **matters**, a true statement is analytic. But I hope we are now **impressed with** how stubbornly the distinction between analytic and synthetic has **resisted** any straightforward drawing. I am impressed also, apart from prefabricated examples of black and white balls in an urn, with how baffling the problem has always been of **arriving at** any explicit theory of the empirical confirmation of a synthetic statement. My present **suggestion** is that it is nonsense, and the root of much nonsense, to speak of a linguistic component and a factual component in the truth of any individual statement. Taken collectively, science has its double **dependence upon** language and experience; but this duality is not significantly traceable into the statements of science taken one by one.

Te dwa dogmaty, istotnie, są u swych korzeni identyczne. Ostatnio zwróciliśmy uwagę, iż w ogólności prawdziwość zdań naprawdę zależy od faktów pozajęzykowych; nadto zauważyliśmy, że ta oczywista okoliczność pociąga siłą rzeczy w sposób nader naturalny, choć nie w sensie wynikania logicznego, jakieś poczucie, że prawdziwość zdania da się zanalizować przez wyodrębnienie składnika językowego i składnika faktycznego. Składnik faktyczny musi, jeśli jesteśmy empirystami, zostać sprowadzony do doświadczeń potwierdzających [dane zdanie]. W skrajnym przypadku, gdy liczy się tylko składnik językowy, zdanie będące prawdziwym jest analityczne. Ale mam nadzieję, że jesteśmy teraz pod wrażeniem tego, jak to odróżnienie analityczności od syntetyczności uparcie się nie poddaje nakreśleniu go w jakikolwiek zrozumiały sposób. Jestem także pod wrażeniem tego, jeśli pominąć liczne przykłady czarnych i białych kul w urnie, jakie pomieszanie stwarzało zawsze problem dojścia do jakiegokolwiek jasnej teorii potwierdzania zdań empirycznych. Obecnie chcę stwierdzić, że bezsens jest, i korzeniem niemałej bezsensowności, mówić o składniku lingwistycznym i składniku faktowym w prawdziwości jakiegokolwiek pojedynczego zdania. Gdy brać naukę jako całość, ma ona swą podwójną zależność – od języka i od doświadczenia; ale tej dwoistości nie da się w znaczący sposób prześledzić, gdy zdania nauki brać osobno, jedno po drugim.

Zwrot „impressed with how [poczem następuje jakieś zdanie] ilustruje ten rys gramatyczny, że tam gdzie w polskim jest konieczność utworzenia zdania względnego (z „który”, „jak” etc.) przy pomocy zaimka („jest poruszony, *tym*, jak go witano”), w angielskim zaimek ten wolno (choć nie jest to obowiązkowe) opuścić.

17. The idea of defining a symbol in use was, as remarked, an **advance over** the impossible term-by-term empiricism of Locke and Hume. The statement, rather than the term, came with Frege to be **recognized as** the unit accountable to an empiricist critique. But what I am now **urging** is that even in taking the statement as unit we have drawn our grid too finely. The unit of empirical significance is the whole of science.

Idea definiowania kontekstowego symbolu była, jak zauważono, postępem w stosunku do empiryzmu Locke’a i Hume’a postulującego definiowanie słowo po słowie. Dzięki Fregemu doszło do zrozumienia, że to zdanie a nie [pojedyncze] słowo jest jednostką, którą trzeba brać pod uwagę w krytycznych analizach dotyczących empiryzmu. Tym jednak, na co jednak teraz nalegam jest to, że nawet biorąc za [podstawową] jednostkę zdanie, czynimy naszą sieć zbyt gęstą. Jednostką posiadającą znaczenie empiryczne jest całość wiedzy.